

BIEŁARUSKAJA

## KRYNICA

TYDNIOWAJA SIALANSKAJA HAZETA

Adres Redakcyi i Adm.: Wilnia, Połackaja 4—10.

Redakcyja adčyniena ad 9 h. ran. da 7 h. wieč.

„Biełaruskaja Krynica“ kaštuje: na hod 6 zł.;

na miesiac 60 hr. Asobny numar kaštuje 15 hr.

## „NOWY“ ŪRAD.

Zwyčajna tak i bywaje, što pašla ūradu staroha prychodzić nowy. Adnak ciapierašniaha polskaha ūradu, što pryjšoŭ pašla ūradu p. W. Grabskaha, nazwać nowym nijak nia-można. Bo kali i nowy jon što da nikatorych ministraŭ, to całkom stary što da swajaho palityčnaha i haspadarča-finansawaha kirunku.

Na čale ciapierašniaha ūradu staić min. spr. zahr. Skšyński. Urad jaho adnosna da nas možna nazwać uradam polonizacyi i asadnictwa, a ŭ adnosinach da ahulna-polskaj palityki — uradam dalejšaha spadku złotaha, dalejšaj haspadarčaj ruiny, — uradam — urešcie — sezonowym, niedaŭhawiečnym.

Urad Skšynskaha adnosna da nas sapraŭdy musić być uradam polonizacyi, bo ministram ašwiety astaŭsia ŭ im dobra nam wiedamy p. St. Grabski, dziakujućy jakomu, nia hledziaćy na „ustawy językowe“ i Konstytucyju zamiest szkoły rodnaj biełaruskaj, ludnaści našaj dajecca szkoła polskaja. P. St. Grabski, heta — toj ministar, jaki nawet u prywatnych szkołach narodnych mienšašciaŭ, aprača mnohich pradmietaŭ polonistyki, zahadaŭ wykładać pa polsku ahulnuju historyju i hieohrafiju, zwodziaćy takim čynam matčynuju mowu wučniaŭ na ništo.

Musić być hety urad polonizacyjny i dzieła taho, što ministram Unutr. Spr. astaŭsia ŭ im p. Račkiewič, za časaŭ jakoha samawola špikoŭ i palicyi pa wioskach uščiaż uzrastaje. Naša redakcyja мае mnoha wiestak z biełaruskaj wioski, što syšczyki i palicyja samawolna kanfiskujuć biełaruskija nazety („Bieł. Krynicu“), a tak-ža i niebiełaruskija, ale ludowaha kirunku, dakazwajućy, što na

wioscy takich hazet čytać nia možna. Za časaŭ p. Račkiewiča dajšło da taho, što p. Kamisar uradu na m. Wilniu kanfiskuje sojmawuju interpelacyju, jakoj pa zakonu należyć „nietykalnaść“, a što adnak niadaŭna zdaryła-sia z „Bieł. Krynicaj“ Nr. 8.

Urad p. Skšynskaha jość tak-ža ūradam asadnictwa, bo ministram ziemlarobstwa, a tak-ža pakul-što (byccam časowa) i reform rolnych u hetym uradzie naznačany witasoŭcy. A ūsim nam dobra wiedama, što hałoŭnaj metaj palityki Witasa i jaho pryjacielaŭ žjaŭlajecca polskaje asadnictwa na biełaruska-litoŭska-ukrainskich ziemiach. Dy j sam fakt, što jak-raz witasoŭcy stali na čale ūspomnienych ministerstwaŭ, a nia inšych, sam za siabie dawoli haworyć.

Urad Skšynskaha budzie tak-ža ūradam dalejšaj finansawa-haspadarčaj ruiny Połšczy, bo ŭ hetym uradzie ministram finansau naznačany p. Ździechoŭski, jaki choć i jość u nikatorym sensie znaŭcam spraŭ haspadarča-finansawych, to ūsio-ż jon swajho znańnia ŭ hetaj sprawie na praktycy nie pakazaŭ nihdzie i, jak wiedama, jon jość u mnohich punktach finansawa-haspadarčaj palityki zhodny z p. W. Grabskim. Adhetul jasna, što p. Ździechoŭski nie pakiruje ani finansau, ani haspadarki samadzielnaj i karysna: jon budzie dalej iści pa darozie iinansawa-hasparčaj Grabskaha. A kudy wiadzie hetaja daroha, ūžo, zdajecca, usie wiedajuć dobra.

Nie adrečy budzie tak-ža ūspomnić jašče sioje-toje ab asabistym składzie ūradu Skšynskaha. Asabisty skład uradu Skšynskaha duża prypaminaje z bajki Kryłowa: lebieździa, raka i ščupaka, što ūprahlisia ŭ adzin woz i kali chacieli ciahnuć jaho, to ničoha nia wychodziła, bo kożny ciahnuŭ jaho ŭ svoj bok.



I sapraŭdy. urad Skšynskaha składajecca z socyjalistaŭ (Moračeŭski i Ziemiencki), z ende-kaŭ (St. Grabski i Zdziechoŭski), z enpe-er-aŭ (Chondzynski), z piastaŭ (Kiernik, Osiec-ki) i t. d. A ūsie hrupy, z jakich hetyja mi-nistry wychodziać, u Šojmie miż saboj dzia-rucca niabywała i trudna dapuścić, kab ad-nosiny miż imi raptouna žmianilisia i pačali doŭha družna žyć miż saboj socyjalisty z en-dekami, piastoŭcy z socyjalistymi, enperoŭcy z endekami i t. d. Heta niemahčyma. Niemah-čyma choćby i dziela taho, što kali-b ministry miż saboj patrapili padružyc, dyk papsujuć im hetu družbu tyja šyrokiya sŭai hramadzian-stwa, ad jakich jany atrymali mandat, jak paŭty.

Pakul-što tolki heta i možna skazać ab uradzie Skšynskaha.

**M. Krušyna.**



*O, kraj moj rodny! Kudy ja nia hlanu,  
Hdzie los moj dziŭny mianie nie zakinie,  
Szto-kolecz dumkaj swajej nie zakranu:  
Sb mnoj ty ūsiudy u koźnaj hadzinie.*

(K. Swajak.)

## Baba i Huś.

Mieła baba biełu huś...  
Zachaciełaś jej čamuś  
Mnoha puchu mieć z husi,  
Kab pradać było i na't  
Na paduški i piarnat.  
Wot dawaj husiu skubsci.  
Ūsio skubaje — prypiawaje:  
— „Dobra husačka maja,  
Ty nia hniewajsia, što ja  
Usio skubu ciabie żywuju —  
Ja-ż zato ciabie haduju.  
Wot jak z puchu zbahacieju,  
Tady huski pažaleju.“  
Letam huś siak-tak żyła,  
Adnak jak zima pryjšła,  
To biaz puchu huska bieła  
Z zimna saŭsim akaleła.  
— „Ach, z čaho ja budu žyć!  
Treba żydu jści służyć!  
Licha ūžiało ūsio bahaćcie“,  
Płača baba biedna ū chacie,  
Płača naŭzryd, dyk aź mleje —  
Nadta husački žaleje.  
Nu, wiadoma, što naš brat  
Zadnim rozumam bahat.

J. Bylina.

ST. HRYNKIEWIČ.

## CARKWA.

(Malunak z sapraŭdnaha žyćcia).

(Hl. „Bieł. Kr.“ Nr. 9).

Lacieli chutka dziańki, ludcy ždali papa z Kio-naŭki, ždali adnu niadzielu, ždali druhuju i treciju; Michałka byŭ u jaho j pačuŭ, što dazwołu jamu nia-ma na pryjezd, a biez dazwołu pryjechać niemahčyma. Sumujuć ludcy, pytajuca, čamu-ż heta tak, ci-ż nabaženstwa škodna kamu, ci što?...

Malilisia samyja. Michałka adčyniaŭ džwiery, bo kluč byŭ u jaho, čytaŭ św. Piśmo, Felka piajaŭ na klirasio — usio lepš, čymsia ničoha.

Aż poznaju wosieñniu kliknuli Michałku straźni-ki, zahadali, kab kluč carkoŭny im addaŭ, papiera pryjšła na toje z Sakołki. Što-ż rabić, addaŭ, barocca z imi nia budzie, kali zahad taki jość.

Jašče horšaja ciemica sieła im na duży. Dy što rabić, ludzi prostyja, nia wiedajuć, dzie prawa sabie šukać i ci jość jano dzie na świcie?! Čuwać, što nia ūsiudy hetak żywuć, a chto-ż ich wiedaje, mo' treba tak nam — dumaŭ Michałka, a za im inšyja.

Felka nia byŭ zhodny na toje, wiedama małady, dyk durny, pażywie — nawučycca...

Minuła wosieñ, nadyšli Kalady, a ū ich nia ma świat. Carkwa ciomnaja, adna miż hołymi lipami staić... Byli zapuski, post, mo' na Wialikdzień daduć pryjechać papu. Byli ū jaho pytacca, chadzili znarok. Škadawaŭ wielmi baciška, dazwołu nie dajuć — ka-ža, nielha tak jechać.

Prawodniaja niadziela pa Wialikadni była ciopła-ja, soniejka wysoka stajała, z katočkaŭ wiarby lišcia wychodzili, pupuški na drevach bryniali, kala lipaŭ pščołki latajuć. Choćuc świetu pahladzieć, zimoju sia-dzieli začynienyja ū ciesnych wullach u sadočkach.

U kaściele fest, ludziej natoŭpy wiasiołyja cho-dziać pa rynku, maładyja jajkami bjucca, dziaŭčaty ū žoŭtych, čyrwonych, dy ū jakich tolki nie — kaśni-kach, iduć usieńkija, pakul zazwoniać.

Michałka rana ūstaje. Daŭno ūžo paciery skon-čyŭ, staić la wakna, na ludziej, što iduć, pahladaje. Zajzdrasna jamu, što carkwa ichniaja začyniena, a jon wielmi chacieŭ-by prybracca ū surdut siwy z čorna-čyrwonym ślakam, pajasom padpirazacca, uklenčyć prad abrazami.

— Kali-ż nam dawiadziecca iznoŭ światyńku ad-čynić?...

Hetak jon dumaje, aź bačyć, hramada ludziej u 12-15 čaławiek wychodzić na rynek. Ludzi čużyja, nia našyja, bryli ū ich na hoławach, nia inakš Mazu-ry zakardonnyja. U padpaškach niasuć siakiery, roznu-ju ruchomiadź stalarskuju. Majstry — ma' być! Da kaho-ż iduć jany?! Swaich u nas dawoli, swaje hałod-nyja siadziać...

Apynili mazuroŭ ludzi, pytajuca — skul jany, čaho pryjechali? Tyja niejkija niahutarliwyja, maŭčać, hladziać nawokała, a adzin z ich pytajecca:

— A dzie-ż tutaka ū was carkwa staić?

— A wam čaho? Na što wam carkwa? Kaścioł woś pobać, wy-ż kataliki!

— Kataliki, wiedama kataliki, — adkazwajuć ma-zury. — My ab carkwu tak sabie, zhadzili nas na ra-botu kala jaje...



## Biadowaje pałažennie polskich finansau i budżet na 1926 hod.

### I.

Polšča ū swaim finansawym žyćci pierażywaje trudnuju paru. Złot chistajecca i padaje, banki bankrutujuć, fabryki začyniajucca, biezraboćcie šyrycca, darahoŭla raście, słowam — kudy nia kiń — usiudy klin.

Jakija mohuć być pryčyny hetaha biadowaha pałažeńnia polskich finansau i ekanamičnych spraŭ?

Pryčyn mnoha, dyk usich wyličać nia budziem, a zatrymajemsia tolki na hłaŭnych.

Najhłaŭniejšaj pryčynaj jość toje, što Polšč prywaziła tawaraŭ bolej z zahranicy čym wywaziła. Hety ūwoz dawioŭ da taho, što polskija złotyja ūciakali zahranicu, bo treba-ž było za prywiezieny tawar płaćić hrošy. I čym bolej prywazili zahraničnych tawaraŭ, tym bolej treba było wysyłać złotych zahranicu. Jašče było paŭbiady, pakul nia treba było kupłać za hranicaj chleba, ale pryjšoŭ nieŭradžaj, pryjšła hałodnaja sioletnaja wiasna, ludzi pačali płaćić wializarnyja hrošy za pud żyta (da 8 złotych!), a zboža ū kraj nia było — dyk treba było jaho prywozić z zahranicy — woś iznoŭ złotyja pajšli zahranicu.

Ale złotych nia nadta ūžo pryjmali za hranicaj, chacieli dalaraŭ ci inšych „ćwiordych“ walutaŭ, dyk kupcy pašli ū Polski Bank mianiać złotyja na dalary.

Bank spačatku mianiaŭ, ale skora akazałasja niastača zahraničnych walut u Dziaržaŭnym Banku, tady bank pierastaŭ mianiać. Ale za tawary treba było płaćić hrošy — dyk kupcy pačali škuplać dalary pa „čornych“ birżach — zatym dalary adrazu padskočyli, a złotyja pačali padać. Woś tut i budzie pieršaja pryčyna finansawaje słabaści Polšcy: bolšy ūwoz čym wywaz.

Druhoju pryčynaj budzie ekanamičnaja wajna z Niamieččynaj. Jak wiedama, Polšča z Niembami była padpisaŭšy handlowy dahawor, pawodle katoraha Niemcy pawinny byli kupłać ad Polšcy kamienny wuhall. Jak-raz na pačatku leta dahawor hety wyjšaŭ z s'ly, dyk Niamieččyna adkazałasja brać polskaje wuhallo. Tady Polšča chaciela prymusić Niemcaŭ, kab kuplali ad jaje wuhall i stała nia puskać da siabie niamieckich tawaraŭ. U adkaz na hata Niemcy začynili swaju hranicu na polskija tawary — i takim paradkam pačalašsia nastajaščaja ekanamičnaja wajna pamiž Polščaj i Niamieččynaj. Polšča, kab zastrašyć Niamieččynu, pačala nawat wysyłać niamcaŭ za hranicu — ale i heta nie pamahło — Niamieččyna była stojkaj i na ūstupki nie pajšla.

Usia biada dla Polšcy ū hetaj „wajnie“ była ū tym, što polski wywaz u Niamieččynu byŭ nadta wialiki — jon dachodziŭ da 70 proc. usiaho polskaha wywazu, tady kali Niemcy wywozili ū Polšču tolki 10 proc. swaich tawaraŭ. Značyć, Polšcy treba było

— Na... ra... botu kala... carkwy?!... Što wy čaŭpiecie, jakaja-ž rabota tamaka, kal' jana ad leta začyniena zusim, a prawastaŭnyja chodzjać u Kionaŭku. Dziŭna, dziŭna niešta... A chto-ž was prysłaŭ?... Zazwanili zwany i mazuroŭ kliknuŭ niechta na klabaniju. Hetak jany i nie adkazali, chto ich sprasiŭ i što jany rabcimuć u carkwie.

Michałka ničoha nia čuŭ, ranicaju ūklenčyŭ jon malicca, aź Felka, naraschlost adčyniŭšy džwiery kamorki, kryčyć:

— Dziedka, dziedka! Chadziecie chutčej! Hłańcie na carkwu! Hłańcie, što jany robiać!...

Nikoli nia bywała, kab chto dziedkawi pierapyniaŭ malitwu. Ahladajecca jon nazad, ničoha nia kažuć pytajecca wačyma:

— Dzie, što, što takaje? Čaho hałosiš?

A toj ubieh u kamorku, za ruku dziedawuju schapiŭ, pakazwaje jamu praz wakno na carkoŭnyja wiežy:

— Bačyš, hłań! Što jany robiać? Čaho choćuć jany?!

Zdalok widać, što mazury nosiać lešwicy, apołki, kapajuć ziamlu pad samaju budyninaju, a dwuch paležła na wiežu j stukajuć małatočkam, ci siakierami, što aź da ich loskat dalacieŭ.

Felka paziraje na dziedka, sam, byccam, spałochany, hlanie na wiežu j iznoŭ na dziedka, a toj pierakściŭsia dwa razy, niešta skazaŭ źbialeŭšymi wusnam, čaho dobra nie pačuŭ Felka j potym cichim, skrypučym hołasam kaža:

— Lataj da Kažoŭ, Kaładziejčykaŭ, Padłašczykawych, Lawonawych, tyja chaj usich susiedziaŭ kličuć, na wioski treba palacieć... usim sabracca nam treba...

usie my jaje stawili, usim treba baranić... usie my hrašyli prad Boham, usich jon choča pakarać... Bo-ža-ž Ty naš, za što Twaja pomsta, čamu hnieŭ Twój na najbiadniejšych synoŭ Twaich! My zaŭsiody wiernyja Tabie, Ty-ž hladziš na serca, wiedaješ, što my tyja samyja, što j kališ byli prad Taboju... Nie karaj nas sroha, ludzi słabyja — my nia strywajem, ad hniewu Twajho raścjarušymsia...

Doŭha, widać, jon hetak hutaryŭ z Boham, pakul Felka z susiedziami nazad nie wiarnuŭsia.

Usie ciapier bačyli, što chacieli rabić mazury. Adna wieža była ūžo čornaja, a zialeznaja blacha padajuć drynhaciela — uuuh... hu... hu... Rabili šparka, chutčej chacieli kančać...

Sonka świecić pryhoža, lipy skidajuć zimowuju dramotu, hladziać na ludziej inšych, na hutarku čužu. Skiemić nia mohuć — što, dzie, skul... šmat bačyli, ab takoj nahodzie nia čuli nikoli. Praŭda, kališ wierabji ćwikali ab niečym takim, kazali, što bačyli swaimi wačyma, jak raźbirali kaścioŭ... Dy chto im wieryŭ, wierabji brachuny, praŭdy nia kažuć, usio kab nakryčać, pachwalicca. Na hety raz praŭdu kazali, widać.

A ūsio-ž, kamu patrebnaja carkwa? Jana-ž Bohu achwiarawana, jana-ž ciapier nia ludziej! Dyk proci Boha tutaka jduć... Błaħoje my pary dažyli... Kališ puhami bili zialeznymi, dy bili ludziej, a ciapier... a ciapier Boha prypynak raskidajuć...

Što kazała carkwa — nia čuli jany, hetki brazhat i drynhat išoŭ ad raboty. Płakała musić, bo chto horkaju ślazoju nie zapłača, hledziačy, kali z ciabie niadužaha, chworaha, ściahwajuć apošniuju saročku,



šukać nowych rynkaŭ aŭ na 70 proc. swajho tawaru! Tym-časam takich rynkaŭ tak skora znajŭci nia možna, asabliwa blizka. A daloka wywozić swaje tawary nie apłacicca, bo pierawoz nadta darahi, woś i spiorłasiasia ŭsio ŭ Polšcy, nia majučy nidzie chodu.

A treba jašče wiedać, što nia možna wiaźci ŭ inšaje hasudarstwa tawaru, kudy chto zdumaje. Na heta jość handlowyja dahawory. Biez handlowaha dahaworu Polšča, naprykład, nia puścić tawaru z Itali, abo z Čechasławačyny, tak-sama i druhija haspadarstwy. Woś-ža Polšča parabiła takija handlowyja dahawory, dy nadta-ž dla siabie niekarysnyja, adzin tolki byŭ dla jaje karysny — heta handlowy dahawor z Niamiečynaj, ale, jak my ŭžo kazali, jon straciŭ siłu. Tady niamieckija kupcy i banki ŭwieś zapas swaich złotaŭ puścili na rynek, kab ich abmianiac na dalary, abo na druhuju walutu, ale kupcoŭ na złotyja nia było — dyk i pawaliŭsia polski złoty jašče bołš.

Polšča dobra wiedaje, što Niamiečyna — heta wialiki i waŭny rynek dla polskich tawaraŭ, asabliwa dla zboŭa i skaciny, a waŭny tamu, što wialiki dy jašče bliski. Dziela hetaha i starajecca ciapier nawiazać z Niamiečynaj znosiny, ale sprawa pakul što idzieć tuha.

A tym časam u nas u krai zboŭa i skacina pajšła za nisto, bydła pa kirmašoch stolki, što prajŭci nia možna, nichto jaho nie kuplaje, a čamu? Pryčyna

adna — niam wywazu za hranicu. Tym-časam padat z sielanina biaruć, sielanin wiadzie na kirmaš karoŭku druhi i treci raz i ŭreście pradaje za ništo, bo patrebny hrošy. Tak-sama z usim usialakim. Woś i budzie pryčyna taho ciaŭkoha pałaŭeńnia našaha sielanina, dziakujučy nierazumnaj palitycy polskich prawiačych kruhoŭ!

Polšča ciapier čuŭnych tawaraŭ praz hranicu nia puskaje, bō baicca, kab jaje ŭsie złoty nie ŭciakli za hranicu, iznoŭ-ža druhija haspadarstwy tak-sama nie puskajuć polskich tawaraŭ — wot i wychodzić tak, što Polšča chacieła-b tolki pradawać, a nie kupłać.

Tym-časam takoha hasudarstwa, katoraja-b pazwoliła-b uwozić da siabie čuŭnyja tawary — i na świecie niamaš — tak-što Polšča apynułasiasia ŭ dawoli prykrym pałaŭeńni. Naprykład, Itali ja zhadŭajecca pryjmać polski wuhal, ale wymahaje, kab Polšč pryjmała Italjanskija pamarančy i cytryny. A jak Polšč nia puścić italjanskich pamarančaŭ, ci cytrynaŭ, to i Itali nia puścić da siabie polskaha wuhla i inšych tawaraŭ!...

Tut warta adznačyć jašče adnu reć — heta handlowuju biazdarnaść polskich prawiačych kruhoŭ, katoryja kuplajuć za hranicaj takija tawary, katorych u krai aŭ zamnoha. Naprykład, Polšča kuplaje zboŭa i koni dla wojska nie ŭ krai, a tak-sama za hranicaj. Zboŭa kuplali za hranicaj u kancy leta pa 32 zł. za 100 kilo (6 pudoŭ), tady kali ŭ krai ŭžo možna było

kali ty adzin, a worahaŭ šmat.. A jaje abaroncaŭ nia widać. Zabyłisia, šmat biedaŭ swaich...

Aŭ nie, zdalok bačyć jana ich, jduć j staryja j maładyja, muŭčyny j ŭančyny... nie, nia jduć, a biahuć, a chutčej biaŭyć za ich jenk praciaŭny, hetki jenk, kali maci kryčyć, hlediačy na dziciatka ŭ zabiŭcy rukach...

Prylacieli na świantar, da dŭziarej, a prad imi, Boŭa moj, nia bać wočy maje taho! Prad imi poŭnyja lešwicy abrazoŭ, ikonau światych, charuhwiaŭ... usieńka adno na adnym, na wierchu kryŭ niečaja pahana ja ruka pałamała i laŭyć ciapier apryć adna ruka Jezusa, druhaja apryć, nowyja zabiŭcy, nowyja Irady..

Caraskija waroty raskidany, niechta parubaŭ na kusočki... raskidanyja abličča światych, tam laŭyć woblik św. Mikałaja, a tutaka niechta pataptaŭ abraz Matački Boŭaje..

Kal' hlanuli ludzi na toje widawišča — nichto nia strywaŭ. Pomirs usich abchapiŭ, hladziać nie swaim wokam. Felka ŭpaŭ na ziamlu, ruki raskryŭawaŭ j zapłakaŭ, hetak zapłakaŭ, što serca dzieciam zaščamiła j dawaj jany kryčać:

— Mamačku — bajusia!!!

A mama płača sama, dzieci kryčać horš dawaj jašče... i ad taho lamantu, homanu, jenkaŭ, carkwa dryžeć pačala, a mazury, hlanuŭšy adzin na adnaho, pachilili hoławy j nie adzin z ich padumaŭ:

— Błahuju rabotu robim, widać, šlozy ad jaje paciakli — I pakłali siakiery, samym soramna stała za siabie...

A ludziej usio bołšaje, uŭžo poŭny świantar, pryšli swaje parachwii, pryšli na't z inšych, wiedama, bo ci-ŭ chto čuŭ kali, kab światyniu Boha raskidali!

ŭančyny płašmia laŭać na lešwicach, u carkwie, całujuć ziamlu pašwiačonuju.

Maŭčać ludzi, maŭčać mazury. Ad kaścioła wulicaju, precca, widać ksiondz. Pačuŭ, što zmoŭkli siakiery, što ścišeła carkwa, a płaču jon nia čuŭ — dyk išoŭ pytać, čamu nie śpiašajuć, čaho ŭduć robotniki.

Kala carkwy spyniŭsia, ubačyŭ natoŭp ludziej, pačaŭ pałochacca... mo' lepš wiarnucca nazad! chto ich wiedaje, u ich mo' šmat bałšawikoŭ, woŭmuć i zrazu pawiesiać?!... Chto-ŭ kranie duchoŭnuju asobu, dumaŭ dalej, blizka j straŭniki... niama što, trebaŭsi, pahladzieć, a to rabota nie skraniecca, tyja musieć bajacca!...

Atreŭwiŭšysia razwaŭańniami, stupiŭ praz paroh na świantar. Usie płačuć, na jaho nie hladziać, adzin Felka, ačuniaŭšy ŭžo ad boli, što skrutawała serca j rozum jahony, kryknuŭ:

— Wun winawatčyk biady našaje, jon narabiŭ henaje ŭsieńkal!...

Adzin, druhi padniaŭ hoławu, a staraja ŭančyna padchapiłasiasia, busi ksiandzu ŭ adnu ruku, druhuju:

— Woŭčanku, zastupisia za nas, chočuć pakryŭdzieć... światyńku raskidajuć... Woŭčanku, hłaŭ ty na ich, skaŭy, kab pakinuli... heta-ŭ my sobskimi rukami, ja sama kamieńni, wapnu nasiła, čaj woś susiedki skaŭuć...

Druhaja babulka joj pamahaje, pryčytwajučy, byccam, pa naŭcu:

— A što-ŭ my ciapier rabicima... dzie-ŭ my Boŭanku šukacima... a chto-ŭ nam pamahacimie... ŭ damawinku nas pakładziecie — ziamloju toju nasypcie...



dastać nowaha żyta pa 17 zł. Tak-sama z koźmi. U nas ciapier dobryja koni pa 200-300 zł, a wojska kuplaje za hranicaj pa 1000 i bolejš złotych i prywozić ich z Wenhryi, abo z Irlandyi\*). Čamu hetak ro-bicca, zhadać lohka, ale ciazka skazać. Wajskowija kažuć, što ũ krai byccam niama dobrych koniaj, a ludzi ũwaŕazuć, što prywiezienyja koni časam nia lepšyja za krajowyja!

Treciaj pryčynaj biadowaha pałažeńnia polskich finansau budzie nadta wialiki raschod. Pierad usim nadta mnoha wydajecca na wojska, zbroju i amunicyju. Potym treba prakarmić celuju tuču roznych čynoŭnikaŭ, katoryja časta ničoha nia robiačy, biaruć narodnyja hrošy. Zališnie mnoha palicyi, katoraja sama nia wiedaje, za što začapicca i čym pakazać swaju pracu. Tak-sama hibieli roznych „samaŕandowych“ uradnikaŭ, katoryja pa hminach, sojmikach i druhich ustanowach prajadajuć sialanski hroš. Woš dzie budzie toje narodnaje niaščaście i razam niaščaście ũsiaho haspadarstwa, ũsiej dziarŕawy.

Majućy pierad saboju takaje ciazkoje pałažeńnie ũsiaho kraju, polski ũrad ułaŕyŭ biudŕet na 1926 hod i pieradaŭ jaho ũ Sojm na začwierdŕańnie.

Ale ab hetym za tydzień.

Z-ar.

\*) Sioleta try tysiačy kaniej prywiazli z hetych krajou na sumu 3 miliony złotych! (Hl. „Poradnik Gospodarstw Wiejskich“ Nr. 43. 1925 h.).

## DA NAS PIŠUĆ.

### TAK-ŔA „PASTYRY“.

W. Kazłoŭščyna, Słonimskaha paw. U apošnja časy ũ nas nikatorymi ksiandzami-palakami i mnohimi papami (wiedama, „istinna russkimi“), wyčwarajuca hetkija rečy, što, kab ab ich chto-niebudŕ napi-sau u Anhlui, ci Amerycy, to nich to tam nia daŭ-by wiery, a ũ nas koŕny na heta hladzić, dy ničoha paradzić nia moŕa.

Zrabilisia jany zwyčajnymi ũradnikami. Razam z panami i kupcami rady karystać z mazalistaje pracy biełaruskaha sialanstwa.

Za pošluhi duchoŭnyja, jak wianiec, patrapić taki ajciec „wydušyć“ 50-70 zł. a paćni prasić, kab skinuŭ, dyk prahonie.

Za napisanie metryki biare 40 zł. i dzień arać musiš jamu. Kali pryjedzie sielanin paprasić papa pachawać niaboŕŕyka, dyk jon pierš ahledzić, ci dobry koń dy kalosy. Kali błaŕija, to nia jedzie, (bo mały zarabotak) i musiš chawać biez papa.

Padaju hetyja fakty tamu, što jany mieli miesca ũ nas. Ale heta nia ũsio, bywajuć jašče lepšyja rečy. Prywiazli, hetak, našaha papa, pachawać čaławieka, pačau jon ũŕo adpraŭlać malitwy, i dawiedaušysia, što jamu zapłaciać tolki 2 pudy chleba, pierarwu malitwy i pajechaŭ da chaty. Usiaho nia špišaš! Woš abrazok našyach pastyraŭ.

Narakajuć, što na Kresach još šmat kamunistaŭ, što ludzi paćali ũ Boha nia wieryć i zwaliwajuć heta ũsio na ahitacyju, ale-ŕ lepšych ahitatarau biazboŕja, jak takaje duchawienstwa, nia znojdzieš nidzie.

kab našyja wočy dy na biadu nie hladzieli... na biazdolla nie pazirali...

Heta ũskałychnuła prycichšych i dawaj usieńkija pryčytać, maŭlau, chaŭtury, usiochańkaja parachwija wymierła ad pošaci!

Probašča apynili, ani stupić jamu. Stajuć čyrwony, paćatkowa zasaromleny krychu, a potym złošny:

— Won pašli, baby!!! Wy čaho siudy!... Čaho was nianiaso?! Straŕnikaŭ niama na was, puhaju was razahnać! Bačyš ty ich, carkwy im škada, a nia pamiatajecie, jak wašyja, ruskija, kaścioły nam začyniali, u carkwu nas haniali!!!!... Ciapier wy pojdziecie ũ kaścioł, dawoli wam rasiejščynu ũspaminać!

Ich aŕ ašparyła na takuju hutarku, šlozy ciakuć, wočy paŭtałopwali ũ ziamlu, a jon šmialej dawaj swaje:

— My pakaŕamo wam bałšawikom, jašče płakać buduć, prasić, kab pakinuli im carkwu, ja-ŕ...

Niawiedama, što chacieŭ jon kazać jašče, bo Felka padlacieŭ da jaho, a hetkija wočy byli ũ jaho, što nia daj Boh, kab pryšnilisia kamu...

— Won — kryčyć — z našaje ziamli, won!... My tutaka haspadary, tutaka našyja dziady, pradziady laŕać... Dzie twajo serca, dzie rozum twoj... Ci-ŕ my winawatyja za ruskich, ci-ŕ my ruskija?! Pytajsia dziedki majho, kaho kazaki puhami bili zialeznymi, kaho haniali na Sibir?! Mo' twoj baćka tam byŭ? Nie, heta našaja krou tam ciakła... My chadzili kališ i da kaścioła, dumali što Boh u nas adzin, a ciapier čaj palaruš mianie schopić, čaj piarun zabje, pakul ja zawiarnu tudy... Čaj... čaj... . . . . .

. . . . . j hołasu jamu nie chapila, bryl upau z ha-

ławy, wałasy stanaŭkom stanuli, kudłaty, što dzieci hlanuŭšy na jaho, horš kryčać paćali, a jon idzie ũsio bliŕej, bliŕej... Ksiondz ahladajecca na ũsich — zusim šalony, ašaleŭ Felka.. Stupiŭ nazad krok, dwa j skolki duchu, zadzioršy sutanu, kinuŭsia naŭcieki da straŕnikaŭ.

Ludzi hladziać na Felka i dumajuć, skul jamu ũsieńka ũ haławu pryjšło? Napałochaŭ probašča, toj horš zazluje j što im rabić?!

Narodu było za dŕwie tysiačy. Pa zahadu Mičałka klenčyli na pieramienku na lešwicach kala charuhwiaŭ i abrazoŭ, zusim jak kala aŭtara ũ kalikoŭ.

Rabotniki — mazury — zleŕli z wieŕy, pahawaryli z saboju j pawalakisia na klabaniju, bo ũŕo j abiedać para, rychtyk pałudzień. Ludzi paćali ũspaminać, što jany jašče i biaz šniedańnia, razyšliŕ dzie chto, pakinuŭšy na šwiantary, kala lešwicaŭ starych muŕŕynaŭ j ŕančyn. Kala carkwy byccam, kirmaš. Papałudni inšyja paprynasilu pošciłki, a chto tak jakuju adzieŕynu, laŕać — pahladajuć, što budzie dalej. Rabotniki nia prychoďziać, mo' zusim nia pryduć, ubačyŭšy hetkiju wieru ũ narodu?.. Nadŕieja ljecca im u serca, kab Boh daŭ pieramienki inšaje nia wyšła. Jany-ŕ zaŭtra nazad usieńka paŭstaŭlajuć, zwala-kuć blachu, nakryjuć...

Hetkija ich latucieńni, a niechta jašče padkazwaje, mo' ciapier biskup dašć im papa, bo skaŕuć jany jamu, što samyja karმიć jaho buduć. Nia treba, kab kazna płaciła, jany biednyja, praŭda, wielmi biednyja, a zdŕazuć, daduć radu, kab tolki carkwa aŕajala...

Ludzi mierzli, bo nočka była chałodnaja, a probašča, nastaŭnik z tym z bliščatymi kastyčami dumali,



Našto-ż lepš, kali ũ nas pop adpraŭlaje abiedniu ũ sali klabanii, dzie ũstrojena carkwa, a ũ susiednim pakoi matuška wyihrawaje na rajali ũsialikija štučki, tak što ludzi nia wiedajuć, kaho i słuhać.

C h m a r a .

### WIASKOWYJA „CENZARY“.

**Brasłaŭ.** U nas palicyja chodziać pa wioskach, napisala stolki pratakołaŭ (sabaćyja, wartaŭnićyja, paradkawyya i h. d.), što i liku im niam. U apošnija časy palicyja hetym užo nie zdawalajecca. Nia luba im, što my ũsio-ż dyki biełarusy i čytajem biełaruskija hazety.

Pačala ciapier palicyja rekwirawać pa wioskach biełaruskija hazety. Musić dzieła taho, kab nas apalać i napać polskim ducham, bo adbirajućy biełaruskuju hazetu, dajuć nastaŭleńnie:

— Zamiasť tej brzydoty prenumerawałbyś „Dziennik Wileński“.

Takuju „rekvizycyju“ zrabili palicyjanty ũ wioscy Zaraćy ũ haspadara A. Kiezika dn. 9 listapada s. h.

Uwajšoŭšy ũ chatu i ũbaćyŭšy na stale „Bieł. Krynicu“, takoha hwałtu narabili, što ũsie baby papaločalisia, a zabraŭšy hazety zajawili, što buduć pryjażdžać každy dzień i rabić rewiziju za toje, što čytaje „Bieł. Krynicu“ zamiast „Dzienn. Wileńskiego“. I z tej pary užo A. Kiezik nie atrymowaŭ hazety, musi palicyja zabiraje na poście.

Nikatoryja truśliwiejšyja ludzi pačali adkazwacca ad hazety, kab nie narazicca i nie ũhniawić palicyju, ale jość i takija, što na heta nie hladziać i ćwiorda stajać za swajo rodnaje słowa, adkazwajućy palicjantu. što „Bieł. Krynica“ — hazeta lealnaja i što jon nia maie prawa zabirać, kali jaje prysyłać pošta.

što rabić. Kali pačali, kančać treba — ũsio roŭna-ż wiestki ũsiudy pojduć. Strażnikaŭ tolki pastawić, bo narod-to pasłuchmiany, začapać baicca, adnolka-ż usieńka mahčyma! Zaŭtra ściahnuć wieży, skinuć stol i užo budyniny, byccam, niam, budzie pa rabociej!

Ledź zorki zbialeli, čujuć ludzi — iduć rabotniki, ciahnuć za saboju niejkaje zialeza. Wałakuć wiaroŭku daŭžennuju, kručanju z drotu stalnoha. Pryniašli, pastawili adzin kaniec jaje na wieży, a druhi da kalasa, što niziefka, na ziamli było зробlena adumysłowa. Strażniki chodziać, strelby ũ rukach trymajuc, hladziać na ludzi, ničoha nia kažuć. A tyja bać — drena, Boh nie žwiarnuŭ woka swajho na prošby ichnija spakorliwyja, bo mazury nia kidajuć raboty j strażnikaŭ jany widać kliknuli. Stajac nieparušna, ani kranucca, a mazury robiac swajo. Prywiazali adzin kaniec, prywiazali druhi, kruciać ciapier kalasom, kab znaćycca wiežu zwałaćy. Šaścioch kruciać, ciahka musić, bo čuwać aź trašćyć drewa ci wiaroŭka. Trašćyć, trašćyć, dy kali haknie, što taja strelba, jašče mo' hałasićciajšym hukam. Rabotniki z niespadańnieŭku j pierapałochu papadali la kalasa, a zialeznaja wiaroŭka łopnuła, jak admieryŭ, pa paławinie.

Ludzi maŭčki hladziać, ničoha nia kažuć, dziedzie ũwać niechta paciahwaje nosam, kab nie zapłakać.

Rabotniki staćyli wiaroŭku, abcuhami zwiazali, iznoŭ kruciać kalaso, iznoŭ trašćyć, a wieża ani zwaruhniecca. Jašče zakrucili, jašče kryšku... dy kali turzanie tych, što byli la kalasa, kali šaŭhianuć jany

Za hetyja palicejskija štučki ja ad imia ũsich padpišćykaŭ „Bieł. Krynicy“ prašu redakcyju zwirnucca da Bieł. Pasolskaha Klubu ab abaronie.

Niejki.

**Pryp. Redakcyi.** U kożnym padobnym wypadku, adbirańnia hazety prosim, zapisaŭšy familiju, abo numar palicyjanta, prysłać u redakcyju, ci ũ Biełaruskim Pasolskim Klub, jaki zmoża pawučyć tych palicyjantaŭ, jak treba šanawać prawa. Redakcyja.



## Z Biełaruskaha žyćcia.

### Z Biełarusi pad Polščaj.

**Sud nad red. „Krynicy“ B. Turonkam** wyznačany na 30 listapada ũ Akr. Sudzie ũ Wilni. Wyznačana na razhlad siem spraŭ. Abwinawačawajuć jaho pa 129, 263 i 298 st. K. K., baranić budzie adw. B. Rodziewič.

**Sud nad red. Šyłam.** 18.XI.25. Wilenski Akrużny Sud razhladaŭ sprawu hram. Šyły, red. bieł. hazet: „Zmahańnie“, „Syn Biełarusa“ i „Hołas Biełarusa“. Winawacili jaho pa 129 st. K. K. Sud zasudziŭ Šyłu na 1 hod ciahkaj turmy z pazbaŭleńniem prawoŭ i biez zaličeńnia 7 mies., jakija jon prasiedziŭ da sudu.

**Wybary Biełaruskaj Školnaj Rady.** U niadziedlu 16 listapada adbyŭsia ahułny schod siabroŭ Tawarystwa Biełaruskaj Škoły. Pašla sprawazdaćy Centralnaj Rady ab dziejalnaści za minuły hod i Nahladnaj ab rewizii, adbylisia wybary siabraŭ Nowaj Centralnaj Školnaj Rady i Nahladnaj na nastupny hod.

krokaŭ na piać... a wiaroŭka na try čaści pakryšyła-sia. Stajac mazury, dumajuć:

— Wiedźmara sprasili ludzi, ci što?... Wiaroŭka nowaja, tolki što z kramy j nie paciahnje wieży malusieńkaje! A mo' nie wiadźmar, mo' Bożaja tutaka ruka, mo' Jon nia choča?... Dy peŭna nie! Jaki tam Boh hladzieŭ-by na mużykoŭ, što na't hawaryć, jak treba, nie patraplajuć! Druhuju wiaroŭku zaciahniema j chutka skončym.

U nataŭpie kinuli płakać, jany užo peŭnyja, što Boh nia choča raskidawańnia światyni, Dwa razy tyja prabawali j ničoha. Što-ż ludzi — kali Boh!... I hladziać na tych.

Tyja ściahnuli nowuju wiaroŭhu na wierch, nahladzili, kab iznoŭ kruciać. Kruciać, dy iznoŭ kalaso — skryp... skryp... Jany j bajacca, bo wieża ani kraniec-ka. A tut kali kryknje na ich staršejšy ichni:

— Čaho staicie, chutče! wiekawać budziem ci što?!

Pachiliŭsia da ich, kab lepš pačuli j trymajecca za wiaroŭku. Nie pašpieŭ dakazać apošniaha słowa — hrymnuŭ haławoj da ziamli! Wiaroŭka i ciapier nia strymała, a jon trymajucysia za kaniec, palacieŭ za jeju... usie woćy zaplušćyli, jon zwisnuŭ, a maniła-sia, što cieła ũderyła-sia ab kamieńni... Čuwać kryćyć jon, dy zdarawiennym hołasam! Pazirajuć... a jon hojdajecca na pinżaku, začapiŭšysia za hwoźdź, što byŭ rychtyk nad waknom la klirasu. Kryćyć:

— Ratuj! pinżak dziarecca... trašćyć, musić upadul! Pamażycie, chutče! ratujcie...

Pakuł mazury, ačuchaŭšysia, leświcy padstawili,



U Prezydium wybrany: staršynia — B. Taraškiewicz, wice-staršyni: S. Rak-Michajłoŭski i M. Zamoryn, sekretary: J. Šnarkiewicz i M. Marcinčyk, skarbnik: R. Astroŭski i zastupnik jaho I. Sawicki.

**Biełaruščaŭnie Wilenskaj Prawasł. Seminarij.** Biskup Antoni, rektor Wil. Praw. Seminarij, jezdziŭ u Wařawu, kab damahacca ad duchoŭnaj i ŭradawaj uładaŭ pierachodu nawučaŭnia ŭ Seminarij na biełaruskiju mowu.

**10-ja ŭhodki biełaruskaj školy ŭ Nawahradku** adbylisia 15.XI. s. h. Na ŭwiatkawaŭni byŭ pry-sutny pasoł Rahula, jaki ad imia Bieł. Pas. Klubu prywitaŭ sabraŭšychsia na ŭwiatkawaŭnie haściej.

Mnoha byŭ biełaruskich deklamacyjaŭ, pieśniaŭ, a tak-ža byŭ adyhrana pjesa. Narodu sabrałasja mnoha.

## Z Polšcy.

**Nowy ŭrad.** Premier ministr Ŭł. Grabski, bačka polskaha złotaha, daŭšej ad ŭsich swaich papiarednikaŭ kirawaŭ uradam. Ciapier, dawioŭšy ekanamičnaje żyćcio dziaŭŭŭ da ruiny i dačakaŭšysia ŭpadku złotaha da 7 zł. za 1 dalar, uciok z ministerstwa.

Pašla doŭhich sprobaŭ raznych asob i niaŭda-čaŭ, Skšynskamu, nakaniec udałosia ŭtwaryć nowy ŭrad.

**Biezraboćcie.** Urad pasrednictwa pracy padličyŭ, što ŭ-wa ŭsich wajawodstwach Polšcy na dzień 31 kastryčnika, ahulny lik biezrobotnych dachadziŭ da 213.413 asob. Znača, ad 3 kastryčnika lik biezrobotnych uzros na 13.430 asob.

**Złačynstwa asadnika.** U niadzielu 15.XI. a hadz. 9 wiečaram, u w. Maksimaŭcy, kala Radaškawič, pad-

čas zabawy, u jakoj prymali ŭdzieł žaŭniery z Korp. Achr. Pahrn., tamašni wajskowy asadnik kinuŭ u hula-jučych praz wakno bombu, jakaja i wybuchnuła.

Pašledki wybuchu byli strašennija. Adrazu zhi-nuŭ žaŭnier z K. O. P. Michał Kawalec, parwany na častki. Ciaška raniennych jość 5 žaŭnieraŭ z K. O. P. i 6 žycharoŭ hetaje wioski.

Wypadak hety jašče raz pakazawaje, jak niebias-piečny hulni razam z pahraničnikami, abo asadnikami. Chaj jon budzie pieraściorhaj dla našych sialan.

**Nadużyćcie ŭ Dzišnienskim starastwie.** Kiraŭ-nik rachunkowašci p. Zienkiewič pryswoiŭ sabie z ka-sy niekalki tysiačaŭ zł.. Zienkiewiča zaaryštawali, a ja-ho sprawaj zaniaŭsia sudždzia šledčy na Dzisienski pawiet. Za časta niešta pačali wykrywać pakraży ŭ rożnych uradach.

## SA ŚWIETU.

**Rewalucyja ŭ Ehipcie.** Hazety danosiać, što ŭ Ehipcie iznoŭ duža niespakojna, a heta dziela taho, što Anhlija i dalej uciskaje miascowaje žycharstwa. Zdajecca, što ŭžo ŭ chutkim časie kraj hety dabjecca poŭnaj niezaležnašci.

**Anhlija.** Anhielskija hazety danosiać, što ŭrad anh-ielski ŭ chutkim časie maje ŭnieści ŭ par-lamant zakonaprajekt ab aŭtanomii Indyi. Každaja prawincyja indyjskaja maje atrymać aŭtano-miju ŭ sprawach administracyi. Prawincyjanalnyja Ra-dy majuć karystacca takimi prawami, jak i Sojmy u Aŭstralii, ci Kanadzie. Kompetencyi Rady ŭstawa-daŭčaj buduć pašyryany. Akančaŭnaja pastanowa nastu-pić pašla pierahaworaŭ z pradstaŭnikami indyjskich nacyjanaliŭ, jakija ŭ chutkim časie majuć pryjechać u London.

pakul hutaryli z saboju, Michałka z Felkam dy z in-šymi jašče zwičawaŭsia\*):

— Kažu ja wam' usieŭka heta nia darma!... Cud Boh pakazaŭ, cud nia inakš! Treba nam baranić... Uŭsim, świetu ŭsianiutaŭkam pakažama, što i jak, usie nam pawierać... Da Prezydenta pajedziema, ska-žama — Boh nia choča! Adstupieciesia ludzi!..

— Nie damo raskidać! Won ich, prahnać! Kab ani duchu... — kryčać — a chwiliu jašče tamu byli pakornyja, cichieŭkija. Schapiła ich niešta, na't nia wiedajuć skul — musić Boh tak zahadaŭ, nia inakš. Ciapier jany ŭžo nie daduć, pražanuć usich.

Padchopliwajecca Felka z małodšymi da mazuroŭ:

— Wy da chaty pajšli! Bačycie dobra — Boh wolu pakazaŭ. Nie hniawiecie jaho. My błaħoha wam nia chočam... a lepš pakińcie rabić... nam bolš nia-ŭścierp!!!

Staršejšy toj hlanuŭ — Boh rozumu jamu pa-škadawaŭ, kal' dahetul skiemić nia skiemiu Božaje woli — j dawaj kryčać na straźnikaŭ.

— Nam rabić nie dajuć! Pražeńcie ich adhetu!

— Chto nie daje?!

— Najbolš wun toj, čorny! — pakazwajuć na Felka.

— Ty-ż čaho — straźniki na jaho — u chałod-nuju chočaš?! Bizuna nie prabawaŭ?! Paprabuješ!... pasmakuješ... — chacieŭ kazać jašče, kal' Felka šusnuŭ u nataŭp i nia zhledziać dzie. Dawaj da ludziej:

— Čaho tutaka ŭsie? Pahladzieli, pastajali j da-woli, a to druhi dzień tyrčać, hultujuć, chacia siejać para, j ludziam rabić nie dajuć... Pamahli-b lepš, čym darma stajać — ušmiachajecca z swaje daścipnašci.

— Dowoli tabie, panočku, škieli stroić! — pa-čaŭ Michałka. — Heta nie ab nas, pierad nami reč światarnaja, Božaja! Pakiń škieli, nia ma ŭsłuchacca kamu na ich...

— A wy, ludcy, — kaža da mazuroŭ — idzie-cie da chaty! Nia my was klikali, dy my was adpraŭ-lajem, nia ma wialikšaha tutaka za nas haspadařa!!! Boh i my nia chočam wašaje raboty!

— Ty!... ty... ty praklaty bałšawik, ja tabie pa-kažu twaje hutarki! — j aźwiarely straźnik strelbaju zachnuŭ pa siwoj haławie dziedka Michałka... Toj zachistaŭsia j uklenčyŭ... apošni raz uklenčyŭ, kab bolš nikoli noh nie rasprastać...

— — — — —  
Što byŭo potym?! Lipy j ciapier maŭčać, spało-chanyja — dahetul dryžać... Što byŭo?!... lepš i nie kazać...

Sawa sutunkam pierakazwaje wietrawi, što zda-lok nalacieŭ j hojdaje lipami.

Ad taje pary j staić carkwa pomirsnaja, čornaja, ciomnaja, pałochaje małych i starych... warony na joj siedziačy karkajuć...

KANIEC.

\*) Zhawarwaŭsia.



iznoŭ dačakałasia nowaha ŭradu. Niadaŭna **Francyja** ŭrad Painleve padaŭsia ŭ adstaŭku. Jak bačym, dyk i ŭ Francyi ŭrady niatrywaŭkija. Jakoha budzie kirunku nowy ŭrad, pokul-što niawiedama.

jak niadaŭna padaŭ da wiedama hazet za-  
**Rasieja**, stupnik Čyčeryna, Litwinow, u Lihu Narodaŭ bia ŭstupić, bo arhanizacyju hetu ŭwajaże za ništo.

idzieć dalej. Francuzy, ubiŭšysia ŭ hety  
**Wajna** ŭ kraj, ahniom i miačom dušač biednuju  
**Syryi** miascowuju ludnaść, jakaja ŭsiami siłami zmahajecca z niaprošanymi haściami. Francuskaje wojska ŭ Syryi robić wialikaje spustašeńnie. Jano niadaŭna zburyla duža staradaŭnaje syryjskaje miesta Damašk. Jak bačym słabaja kultura i ŭ francuzaŭ.

Pa ŭsiej Litwie niadaŭna adbyŭsia zbor hrošy na sprawu wyzwaleńnia Wilni. Hazety pišuć, što sabrana dawoli mnoha hrošy. Hetaj sprawaj kiruje sajuz litoŭskich stralcoŭ.

— Litwa dla małaziamielnych i biezziamielnych i dalej zabiraje dworskija ziemli. Astatnim časam u wadnym tolki Paniawieskim paw. naznačana da padzielu niešta bołš jak 30 dwaroŭ.

Miž hetymi dziaŭżawami moža nastupić  
**Turcyja** i wajna. Sprawa ŭ tym, što Anhlija nia choča pakidać tureckaha kraju Mosul, dzie jość mnoha nafty. Sprawa hetu ŭžo chutka maje wyrašć Liha Narodaŭ. Kali pastanowa Lihi bddzie na niekaryść Turcyi, dyk Turcyja hatowa siłaj wyhnać anhielcaŭ z Mosulu.

## Z Wilni.

— **Zdareńnie ŭ redakcyi.** Dwa aficery wilenska-ha harnizonu, 19.XI s. h. žyawiŭšysia ŭ redakcyju „Dziennika Wil.“, pabili redaktara p. Obsta. Redaktar pawiedamiŭ ab hetym wajskowuju ŭladu.

— **Zabarona wajskowym asobam i ŭstanowam čytać „Dziennik Wil.“** 25.XI. s. h. hienerał Pažerski wydaŭ zabaronu wypiswać „Dzien. Wil.“ usim wajskowym. Tak zahad hienerał tumačyć tym, što prasiŭ Obsta aź try razy nie brachać na wajskowych u „Dzien. Wil.“, ale hetyja prošby ničoha nie pamahali, dyk zabaraniŭ wajskowym wypiswać hetu hazetu. My dumali, što Obst tolki na nas breša, aź akazwajecca. toje samaje robić i na inšych. Nia treba z hetaha dziwicca: takaja ŭžo ŭ jaho natura.

— **Pamiatnik Čurlonisu.** Litoŭskaje hramadziastwa ŭ Wilenščynie dumaje pastawić u Wilni pamiatnik swajmu wialikamu mastaku Čurlonisu.

— **Spisak rečaŭ, jakich niamożna pradawać z licytacyi.** U apošni čas časta zdaralisia nieparazumieñni miž sekwestratarami i nieapłatnymi daŭžnikami dzieła taho, što nia było akuratna ŭstanoŭlena, jekija rečy można pradawać z licytacyi za nieaplatu padatkaŭ. Kab hetaha bołš nia było, Skarbowaja Izba dała zahad, u jakim haworycca, jakich rečaŭ nielha pradawać za nieaplatu miascowych i dziaŭżajnych padatkaŭ. Nia można pradawać woś jakija rečy: 1) adziežu, łożki, kuchonnych i damowych rečaŭ, jakija nieabchodna patrebnaj dla daŭžnika, jahonaj siamji i prysluhi, 2) charčoŭ i apaŭ, nieabchodnych dla daŭžnika na 14 dzion, 3) dapamohu, jakuju daŭžnik

atrymaŭ ad dabračynnych ustanow u natury, 4) rečaŭ, jakija patrebnaj dzieła słuźbowych abo prafesyjnalnych abawiazkaŭ (dla dantystaŭ, daktoraŭ i inš.), 5) nielha pradawać rečy, jakimi ramiešniki i rabočyja zarabla-juć na swajo žyćcio; u akušerak i felčaroŭ nielha pradawać instrumentaŭ, 6) nielha zabirać za niaŭpłatu padatkaŭ hrašowyja padmohi, atrymanyja ad dabračynnych ustanow, 7) u aptekach nielha pradawać ni.abchodnych dla narmalnaha funkcyjanawañnia apteki lekaŭ i roznych pryładaŭ. 8) słuźbnych piarščionkaŭ, siamiejnych patretaŭ (aprača cennych ramaŭ), ardzianoŭ, wučebnych padručnikaŭ i knih patrebnaj dla pracy dla specyjalistaŭ.

## NAŠA POŠTA.

**M. Sipowiču** ŭ Amerycy: Na wašu prošbu pasyłaŭjam wam „Biełaruskaju Krynicu“. **J. Bylinie:** bajku „Baba i Huš“ drukujem. Pišycie bołš. **Alonie i Michalskam:** Za wieršy dziakujem, pakrysie budziem karystać. **A. Tatarčuku** ŭ Telechanach: Adryŭny kalendar skanfiskawany ŭwieš i dzieła hetaha prysłać wam jaho nia możam. **Ciarešcy i Z. Dziauidku:** Za wiestki dziakujem. Nadrukujem. **Tamu samamu** z pad Miadźwiedzicy: Atrymali, dziakujem, nadrukujem. **Staromu Jazepu i Jurku Siarmiazie:** Atrymali, nadrukujem. **Wiłkojciu:** Hazetu wam pasyłaŭjam. Ci wy jaje atrymliwajecie? **Šachioru:** Atrymali, nadrukujem. **Ludwiši Hermanowiču** u Dru: Pokul-što na woku nia majem patrebnaj wam hazety, ci knižki. Pastarajemsia dawiedacca i dadziom wam znać. **St. Jodz.ewiču** z pad Giarwiat: Dziwimsia, što da was nie dachodzić naša hazeta. My pasyłaŭjam akuratna. Padpilnujcie, dzie jana hinie i dajcie nam znać. **Šmirnowu** z pad Słonima: Pastarajemsia z prysłanaha skarystać. **Niejkam:** z pad Braślawa: Za wiestki dziakujem. U sprawie kanfiskawañnia praz palicejskich „B. Krynicy“ i strašeñnia ludziej, kab hetaj hazety nia čytali, zwierniemsia da našych pasłoŭ u Sojmie. **M. Bejnawowiču:** „B. Krynicu“ wysyłaŭjam akuratna. **Janu i Ant. Kieziku** z pad Braślawa: Wiestki ab tym, što ŭ was palicyjanty kanfiskujuć „B. Krynicu“ my atrymali i hetu sprawu pieradadziom, dzie naležycca. Našu hazetu pasyłaŭjam wam akuratna; dawiedajciesia na poście. Čytajcie śmieła, bo raz hazeta wyšla z duku i nia była skanfiskawana ŭ Wilni, palicyja nia maje prawa jaje zabirać. **Staromu Dziedu:** Dziakujem za wiestki ab zastrašwañni palicyjantami čytačoŭ „B. Krynicy“. Heta robicca ŭsiudy. Usie hetyja wiestki my žbirajem i padajom u Sojm našym pasłom, kab baranili nas ad palicejskaha hwałtu. **J. Cyboŭskamu:** Hazetu wam pasyłaŭjam akuratna, dzie jana dziajecca, što da was nie dachodzić — nia wiedajem. Dawiedajciesia na swajej poście. **St. Łukjanowiču:** Hazetu pasyłaŭjam wam akuratna. **J. Narušu** z pad Waŭkawyska i **Ks. R.:** pa 3 zł. na hazetu atrymali. **J. Kušelu** z pad Rakawa: 2 zł. atrymali. **St. Hulewiču** z Sakałoŭščyny i **F. Marcilonku** z pad Dru: pa 1 zł. 50 hr. atrymali, hazetu pasyłaŭjam. **Ant. Simanowiču** z pad Izabelina: 1 zł. 80 hr. atrymali, hazetu pasyłaŭjam. **T. Byčku** z pad Mior: 1 zł. na „Awadzień“ pieradali.

## Tannaja pradaža biełaruskaj knižki!

Biełaruskaja Kniharnia ŭ Wilni žadzić tannuju pradažu ŭsich knižak, jakija maje na składcie, ad 1 śnieźnia da 15 śnieźnia s. h. z ustupkaj 50 proc. (na pałowu taniej). Usie biełarusy pawinny skarystać z tannaj pradaży za hety čas i zakupić sabie patrebnaja knižki.

Biełaruskaja Kniharnia  
Wilnia, Zawalnaja 7.